Nr. 118. We Lwowie, piątek dnia 11 marca 1904. Rok XXXVII.

Prenumerata wynosi:
we Lwowie:
miesięcznie 2 korony: — za dwurazową dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy;
na prowincji:

	z jednorazową przesyłką	z dwurazową przesyłką
rocznie	30 K — h	36 K — h
kwartalnie	7 „ 50 „	9 „ — „
miesięcznie	2 „ 50 „	3 „ — „

W Niemczech mies. 3 M 50 fen.
W innych krajach mies. 4 Fr.

Rękopisów Red. nie zwraca.

Adres: „DZIENNIK POLSKI“ — Lwów, pl. Marjacki l. 7.
Telefonu nr. 151.

Wydanie popołudniowe.

DZIENNIK POLSKI

wychodzi 2 razy dziennie.

Ogłoszenia:
Za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce 20 halerzy.
Za jeden wiersz petitowy w rubryce *Nadesłane* 40 halerzy.
Drobne ogłoszenia po 3 halerze za słowo. Najmniejsze ogłoszenia 30 halerzy.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach i inne prywatne komunikaty po *Kronice* za jeden wiersz petitowy 60 halerzy.

Numer pojedynczy:

	we Lwowie	na prowincji
poranny	8 hal.	10 hal.
popołudniowy	4 hal.	5 hal.

Właściciele i redaktorowie: Dr. K. Ostaszewski-Barański i Mieczysław Schmitt.

Z komisji budżetowej.

Lwów 11 marca.

Miejska komisja budżetowa zakończyła wczoraj ostatecznie tegoroczne swoje, długie i niesłychanie żmudne obrady nad budżetem m. Lwowa na rok bieżący. Wynikiem ich jest — jak wiadomo — powzięty przez komisję długi szereg wniosków, między innymi wniosków, dotyczących podwyższenia podatków gminnych w celu zachowania równowagi w budżecie tegorocznym, zagrożonym dość znacznym niedoborem. Jak łatwo przewidzieć, komisja budżetowa spotka się niewątpliwie z tego powodu z niejednym zarzutem; kto jednak śledził uważnie bieg jej obrad, musi bezwarunkowo przyznać, że robiła ona co mogła, aby niemiłej tej konieczności uniknąć i nie obciążać już więcej mieszkańców naszego miasta żadnymi nowymi ciężarami podatkowymi. Niestety jednak, wszelkie jej usiłowania w tej mierze okazały się daremnemi, a udało się jej osiągnąć tylko to jedno, że potrafiła niedobór pierwotny, w kwocie około 700.000 kor. obniżyć do kwoty mniej więcej 250.000 kor.

Usiłowania te komisji budżetowej przedstawił na posiedzeniu wczorajszem w przemówieniu zamykającem, przewodniczący jej dr. Marjański, który z całym naciskiem zaznaczył, że wobec wniosków magistratu o podwyższenie podatków gminnych dla pokrycia niedoboru 700.000 kor. zajęła komisja od samego początku stanowisko wręcz opozycyjne, a to zarówno ze względu na i tak już aż nazbyt wysokie opodatkowanie ludności, jak i ze względu na to, że przyszła ona do przekonania, iż jedynie bardzo daleko idące oszczędności mogą sprowadzić całą sprawę na drogę jedynie właściwą, na drogę ulżenia ludności ciężarów dotychczasowych. To też, w myśl tej wytycznej zasady oszczędzania, komisja budżetowa, choć mimo wszystko musiała się zgodzić na pewne podwyższenie podatków, doszła jednak do tego, że sumę niedoboru 700.000 kor. zredukowała do 250.000 kor. A stało się to — jak mowca zapewniał — niejednokrotnie z pewnym uszczerbkiem dla interesów gminy.

Komisja budżetowa — ciągnął dalej mowca — zna dobrze swój obowiązek czuwania nad dobrobytem obywateli i czułaby się z pewnością najszczęśliwszą, gdyby się jej było udało obejść bez takiej ostateczności, ale zmusiły ją do tego powody wyższe nad wszelkie rozumowania, bo konieczny i nieodparty wzgląd na gospodarstwo miejskie i jego rozwój, kulturalne stanowisko miasta i ofiary na rzecz oświaty publicznej, wychodzące i tak poza zakres obowiązków gminy. Wobec tego komisja miała obowiązek zamknąć budżet z pewną równowagą i z tego też powodu musiała, choć z niechęcią, zgodzić się na podwyższenie podatków dla osiągnięcia tego celu. Uczyniła to jednak dopiero wówczas, gdy się przekonała, że same oszczędności do celu tego jej nie doprowadzą.

W każdym razie główną zasadą, którą się komisja w obradach swoich kierowała, była zasada najdalej idącej oszczędności i przezorności gospodarczej. I taż sama zasada powinna stać się wyłączną dla całej gospodarki gminnej, jej hasłem i dewizą. „Przyszliśmy bowiem do przekonania — zakończył dr. Marjański swoje przemówienie — że reprezentacja miasta w sytuacji, jaka się zarysowała, a która dobitnie wskazuje na to, że nasze finanse chromają, albowiem rozchody rosną, a dochody maleją — musi, dla utrzymania równowagi w gospodarstwie, w trzeźwym poglądzie na rozwój i tok spraw, zerwać raz na zawsze z nieoględną gospodarką dotychczasową, położyć tamę wszelkim kredytom nadzwyczajnym i gospodarować ściśle rygorystycznie wedle budżetu“.

Z krajowej rady szkolnej.

Rada szkolna krajowa przeniosła: Wandę Kołczykiewiczównę, naucz. 5-kl. szk. ż. w Borszczowie, na równorzędną posadę do 4-kl. szk. w Skolem; Władysława Firleja, naucz. 5-kl. szk. m. w Bieczu, na równorzędną posadę do 5-kl. szk. w Ciężkowicach; Jana Skowrońskiego, naucz. kier., Antoninę Schmolikową, Bronisławę Filińską i Marję Oberską, naucz. 5-kl. szk. mieszanej w Monasterzyskach, na równorzędne posady do 5-kl. szk. ż. w Monasterzyskach; Michała Wrzaka, naucz. 5 kl. szk. mieszanej w Monasterzyskach na rwnorzędną posadę do 5-kl. szk. m. w Monasterzyskach; Karola Blachę, naucz. 4-kl. szk. wydz. w Samborze, na równorzędną posadę do 4-kl. szk. lud. m. w Samborze; Stefana Arbesbauera, naucz. 2-kl. szk. na przedmieściu „Dólnia“ w Samborze, na posadę naucz. do 4-kl. szk. wydz. w Samborze; Olimpię Waremską, naucz. 4-kl. szk. w Skolem, na równorzędną posadę do 4-kl. szk. na Kącie folwarkowym w Horodence; Jana Zycha, naucz. kier. 2 kl. szk. w Jastrzębi, na równorzędną posadę do 2-kl. szk. w Wampierzowie; Teodora Chodorowskiego, naucz. kier. 2-kl. szk. w Demni, na równorzędną posadę do 2-kl. szk. w Olchowcach; Metodego Bilińskiego, naucz. kier. 2-kl. szk. w Dobrowlanach, na równorzędną posadę do 2-kl. szk. w Truskawcu a Jana Niementowskiego, naucz. kier. w Truskawcu do Dobrowlan; Józefa Stańkowskiego, naucz. 1-kl. szk. w Isypowcach, na równorzędną posadę do szk. w Rykowie; Jana Sarmatiuka, naucz. 1-kl. szk. w Podhorodcach, do szkoły w Orawie.

Rada szkolna krajowa wyłączyła gminy Małą Wieś i Strumiany w okręgu wielickim z zakresu szkolnego w Węgrzcach wielkich i zorganizowała osobną 1-kl. szk. w Strumianach dla Strumian i Małej Wsi; gminę Janówkę w okr. tarnopolskim z zakresu szkolnego w Zagrobeli i zorganizowała osobną 1-kl. szk. w Janówce.

Rada szkolna krajowa zorganizowała jedno-klasowe szkoły: w Bezmichowej dolnej w okr. liskim; w Husnem i w Zawadce w okr. turczańskim; w Siekierczynie w okr. limanowskim; w Dydiowej w okr. turczańskim.

Rada szkolna krajowa przekształciła 4 kl. szk. mieszaną w Janowie w okr. gródeckim na 4-l. szk. męską i 4-kl. szk. żeńską; 3-kl. szk. na przedmieściu „Zadwórnem“ w Drohobyczu na 4-klasową; 3 kl. szk. w Uściu biskupiem w okr. borszczowskim na 4-klasową; 2-kl. szk. w Probużnej w okr. husiatyńskim na 4 klasową; 2-klasową szk. w Swirzu w okr. przemyślańskim na 4-klasową.

1-klasowe szkoły ludowe na 2-klasowe: w Nienadówce środkowej w okręgu kolbuszowskim; w Zawadzie uszewskiej w okręgu brzeskim; w Kurzanach w okręgu brzeżańskim; w Stryszowie w okręgu wadowickim; w Ostrowcu w okręgu kołomyjskim; w Lityni w okręgu drohobyckim.

Rada szkolna krajowa postanowiła budodowę szkoły męskiej o dziewięciu salach naukowych w Rawie ruskiej, przy pomocy zasiłku z funduszu szkolnego krajowego; przyznała bezprocentowe pożyczki na budowę szkół: w gminie Kurdwanówka w okr. buczackim w kwocie 3.000 koron w gminie Nowosielce w okr. bobreckim w kwocie 1800 koron.

Krajowy konkurs dramatyczny.

Krajowy konkurs dramatyczny został dziś rozstrzygnięty.

Odkładając szczegółowe sprawozdanie do następnego numeru, zaznaczamy, że z nadesłanych 96 utworów, pierwszej nagrody nie przyznano żadnemu.

Dwie nagrody drugiego stopnia po 700 koron przyznano sztukom pt. „Madej zbój“ i „Lilith“. Autorem pierwszej jest p. Karol Mattausch z Tarnobrzegu, drugiej p. Juljusz German ze Lwowa.

Dwie nagrody drugiego stopnia po 300 koron przyznano sztukom pt. „Dr. Reutlow“ i „Z pamiętników p. Seweryna Soplicy“. Autorką pierwszej z nich jest p. Michalina Schwarcówna z Tarnopola, autorem drugiej p. Maciej Szukiewicz z Krakowa.

Nadto odznaczono zaszczytną wzmianką utwory pt. „Ojcowizna“ (autor W. Ruklin), „Moloch“ (Władysław Zalewski z Warszawy), „Bagienko“ (Bolesław Gorczyński z Warszawy), „Credo“ (Marja Płażkówna córka wiceprezydenta rady szkolnej krajowej), „W zmroku“ (Henryk Zbierzchowski i Zdzisław Kamiński ze Lwowa), „Okup“ (Anna z hr. Skarbków Sokołowska).

W końcu wyróżniła komisja utwory pt. „Marzanna“, „Błędną drogą“, „Evviva l'arte“, „Konkurs“, „Po orlemu“ i „Na nowe życie“.

Izba sądowa.

(Promienie Roentgena na ławie oskarżonych).

Lwów 10 marca.

Wynalezione w grudniu 1896 roku przez prof. Roentgena promienie *X*, znalazły w krótkim przeciągu czasu rozległe zastosowanie nietylko w badaniach naukowych, lecz nadto i w medycynie. Obecnie używa się ich nawet w celach leczniczych. Niemal w każdej klinice chirurgicznej znajduje się doświadczalna stacja roentgenograficzna. Podobną stację założono także i w naszej klinice chirurgicznej w r. 1897. Początkowo kierownikiem stacji był dr. Slęk, od r. zaś 1902 dr. Antoni Rydygier.

Pomimo niezwykle szerokiej praktyki, dokonano kilka tysięcy zdjęć, zdarzył się dotychczas tylko jeden wypadek, którego ofiarą padł służący kliniki Piotr Pelczarski.

D. 28 grudnia 1902 r. zaproponował mu dr. A. Rydygier dokonanie fotografji wnętrza brzucha. Pelczarski zgodził się. Wobec tego polecono mu położyć się na stole operacyjnym i poddano wymienioną część ciała dzia-

łaniu promieni przez 30 minut, jak zeznał dr. A. Rydygier. W międzyczasie Pelczarski usnął. Zbudziwszy się, uczuł silny zawrót głowy. Po kilku zaś dniach dr. Herman, do którego Pelczarski udał się o poradę, stwierdził silne zapalenie skóry, zaordynował mu więc odpowiednie środki, które — być może, że Pelczarski nie stosował się ściśle do polecenia — nie odniosły dodatnego skutku. Rana bowiem zaogniła się i nie chciała się goić, mimo kilkakrotnego szczepienia skóry i plastyki, dokonanej przez prof. dra L. Rydygiera. Leczenie powyższe trwało od 8 stycznia do 10 listopada zr., zarówno w klinice, jak i w sanatorjum dra Weigla, gdzie p. Pelczarski poddał się opiece dra Hermana.

Wypadek ten był już przedmiotem rozprawy karnej w S. III. dnia 25 listopada 1903 roku. Wyrokiem trybunału dr. A. Rydygier uwolniony został od odpowiedzialności.

Wprawdzie prokurator zgłosił zażalenie nieważności, lecz przed rozpoczęciem dzisiejszej rozprawy, zażalenie powyższe cofnął. Wobec tego, treścią dzisiejszej rozprawy w sądzie cywilnym jest spór o odszkodowanie. Pelczarski domaga się zapłacenia odszkodowania w kwocie 10.000 koron i 143 kor. 50 h., tytułem straty zarobku skutkiem choroby.

Rozprawie przewodniczy radca Argasiński, jako wotanci zasiadają radcy pp.: Adamiak i Szypajło. — Pelczarskiego zastępuje dr. Wein, dra Rydygiera dr. Godlewski.

Zawezwani znawcy prof. Łukasiewicz i dr. Zawadil, zbadawszy poszkodowanego, proszą o uzupełnienie aktów sprawozdaniami z przebiegu choroby w klinice chirurgicznej i w sanatorjum dra Weigla, nadto proszą o analizę chemiczną moczu Pelczarskiego, który cierpi na chorobę nerek.

Nastąpiły wywody dra Weina i dra Godlewskiego, który powołuje się na świadectwa drów Sieradzkiego, Silbersteina i prof. Łukasiewicza, nadto przytacza orzeczenia znanych roentgenografów Holzknechta i Kühnbecka i w. i., którzy obrażenia cielesne przypisują idyosynkrazyi osobnika, poddanego doświadczeniom.

Z kolei przemawia dr. Rydygier. Przedstawiwszy pokrótce historję rozwoju zastosowania promieni Roentgena w medycynie, zaznacza, że odnośny wypadek jest pierwszym w jego praktyce. Prócz tego zeznaje, że w literaturze naukowej od czasu do czasu stwierdzano podobne wypadki.

Rozprawa została w południe odroczona.

Lwów 10 marca.

(Kradzież).

Wczorajsza rozprawa przeciągnęła się niezwykle długo. Dopiero około godziny 10 zapadł wyrok, na podstawie którego skazano Nalepę i Stena na 14 miesięcy ciężkiego więzienia. Worożbytę natomiast uwolniono.

(Kradzieże kolejowe przed sądem).

Kraków, 8 marca.

(Telegramy „Dziennika Polskiego“).

Na początku rozprawy trybunał ogłosił uchwałę, dopuszczającą powołanie kilku świadków. Przesłuchano ponownie starszego komisarza policji Balickiego, który prowadził śledztwo. Do świadka wystosował obrońca Lewicki pytanie, czy sprawa kradzieży kolejowych ogranicza się tylko do osób siedzących tutaj na ławie oskarżonych, czy obejmuje jeszcze większą liczbę. Świadek Balicki oświadcza, że na jawnem posiedzeniu nie może odpowiadać. Obr. Lewicki: Dlaczego? Św. Balicki: Mam powody swoje. Obr. Lewicki: Dla mnie wystarcza ta odpowiedź. Obrońca Goldhammer nie zadowala się tą odpowiedzią, wobec czego przewodniczący pyta, czy toczy się dalsze dochodzenie w sprawie kradzieży, będących przedmiotem obecnej rozprawy? Św. Balicki: Absolutnie nie. Przewodn. Czy jest w toku dalsze dochodzenie w sprawie osobnych faktów kradzieży na kolejach? Świadek: Tak jest.

Przesłuchano jeszcze kilku świadków, poczem lekarz znawca dr. Scheiter czytał obszerny protokół, opisujący szczegółowo wynik badań co do stanu umysłowego Moczulskiego.

Wojna Japonji z Rosją.

(Telegram „Dziennika Polskiego“).

Ruchy wojsk japońskich.

Londyn. *Daily Telegraph* donosi z Tientsinu: Oddział Japończyków maszeruje ku rzece Jalu Japończycy zajęli Fengwangtung i pobili Rosjan koło gór Takuling. Japończycy są obecnie w odległości 70 mil angielskich od Niuczwang. 30.000 Rosjan stoi w Liaojang. Oczekują bitwy. Odbyło się dotąd kilka małych potyczek w tych okolicach, przyczem Rosjanie zostali ze stratami odparci.

Londyn. Dzienniki poranne donoszą z Waszyngtonu: Departament spraw zagranicznych otrzymał telegram z Czifu z doniesieniem, iż japońskie wojsko przybyło do Senwangczeng i Takuszan i w ten sposób znajdują się Japończycy na tyłach pozycyj rosyjskich w Mandżurji i zagrażają linji kolejowej.

Rosja a Egipt.

Suez. Rząd egipski zaprotestował energicznie przeciw przedłużeniu pobytu rosyjskiego krążownika „Dymitr Doński“. Komendant okrętu zapewnił, że naprawa krążownika jeszcze nie ukończona.

Pożyczka japońska.

Londyn. Biuro Reutera donosi: Japonja zapewnia, że skoro tylko stosunki na międzynarodowych targach pieniężnych ustalą się, zaciągnie w Londynie pożyczkę. Na razie jeszcze ma Japonja dostateczny zapas kapitałów w kraju.

„Mandżur“ redivivus.

Londyn. (Tel. wł.). *Daily Chronicle* donosi z Szangaju, że kanonierka rosyjska „Mandżur“, o której zatopieniu przez Japończyków niedawno doniosły telegramy, portu Szangajskiego wcale nie opuszczała i że obecnie, na rozkaz rosyjskiego konsula w Pekinie, usunięto zamki znajdujących się na niej armat i wraz ze znajdującą się na niej amunicją złożono je w budynku celnym. W ten sposób rozbrojony „Mandżur“, pozostanie w Szangajskim porcie aż do końca wojny.

Telegraf bez drutu na Bajkale.

Petersburg. (Tel. wł.). Wobec ogromnego wzmożenia się ruchu telegraficznego na linji syberyjskiej, a szczególnie między obu wybrzeżami Bajkału, urządzoną ma być przez jezioro komunikacja telegraficzna za pomocą aparatów bez drutu.

Ruszenie lodów z pod Władywostoku.

Londyn. (Tel. wł.). *Daily Telegraph* donosi z Tokio, że sądząc z ogromnego nagromadzenia się brył lodowych w cieśninie Koreańskiej, lody z pod Władywostoku poczynają już ruszać tak, że z końcem marca, morze przy brzegach stałego lądu będzie już zupełnie od nich wolne.

Bismarck japoński na Korei.

Londyn. (Tel. wł.). Z Kobe donoszą tu, że najlepszy dyplomata japoński markiz Ito, odjeżdża dnia 15 bm. na Koreę jako specjalny poseł japoński, a doradca rządu koreańskiego.

Odjazd Kuropatkina.

Petersburg. (Tel. wł.). Odjazd Kuropatkina odłożono do niedzieli. Do Moskwy towarzyszyć mu będzie żona z synem. Deputacje z różnych stron państwa przybywają doń z życzeniami i składają mu w darze obrazy święte na drogę. Dotychczas ofiarowano mu już 40 różnych obrazów.

Konie dla Japonji.

Wiedeń. (Tel. wł.). Na targu w Oedenburgu zakupili handlarze 400 węgierskich koni dla Japonji.

Z pola wojny.

Inkau. Rosjanie wysłali do Niuczwang dwa działa i 2 haubice.

Konsul angielski wezwał kobiety i dzieci Anglików, aby opuściły miasto, zanim ruszą lody na rzece.

Soeul. Rosjanie obsadzili wczoraj koreańską stację telegraficzną Jengczeng.

Między Koreańczykami a Rosjanami — jak donoszą — odbyła się potyczka po koreańskiej stronie rzeki Tumen.

Straty Rosji.

Tokio. Zapewniają tu, że przy ostatnim ataku na Port Artura, jeden rosyjski torpedowiec w chwili, gdy chciał umknąć do portu, natrafił na minę i zatonął.

Z trzynastu rosyjskich okrętów wojennych ośm znajduje się w porcie zupełnie niezdolnych do walki. Granaty japońskie zniszczyły do połowy forty w porcie Artura. Tylko 3 baterje są jeszcze zdolne do użytku. Około naprawy rosyjskich okrętów pracuje 400 Chińczyków i 400 Rosjan.

Rosyjska siła zbrojna w Porcie Artura ma wynosić tylko 2.000 żołnierzy.

Lądowa klęska Rosji.

Berlin. (Tel. wł.) *Local Anzeiger* otrzymał prywatną wiadomość, że w północnej Korei, o około 80 kilometrów od Pingjangu, przyszło do pierwszej walnej bitwy lądowej, przyczem Rosjanie ponieśli klęskę. Wiadomość ta wymaga potwierdzenia.

Przyszłość „Warjaga.“

Londyn. Do *Daily Mail* donoszą z Seulu, że inżynierowie japońscy orzekli, iż zatopiony w bitwie pod Czemulpo krążownik rosyjski „Warjag“ uda się wydobyć na powierzchnię, przetransportować do doków i naprawić, tak, że w ciągu 3 miesięcy wcielić go będzie można do floty japońskiej.

Odznaczenia marynarzy rosyjskich.

Petersburg. Komendanci okrętów „Warjag“ i „Korejec“ otrzymali w nagrodę za bohaterstwo ordery Grzegorza IV tej klasy, oficerowie i lekarze obu okrętów ordery Stanisława II. i III. klasy, a żołnierze wojskowe wianki do orderu Grzegorza.

Prośba o interwencję.

Londyn. (Tel. wł.) Międzynarodowa liga pokojowa wystosowała do ministra Landsdowna petycję, aby podjął się pośrednictwa między obu prowadzącemi wojnę państwami. Landsdowne dał odpowiedź odmowną, podnosząc, że żadna ze stron nie życzy sobie interwencji.

Bombardowanie Portu Artura.

Londyn. (Tel. wł.) Do tutejszych dzienników donoszą z Tokio, że Japończycy we wtorek ponownie bombardowali Port Artura.

Dziennikarze u cara.

Petersburg. (Tel. wł.). Car przyjął na audjencji deputację dziennikarzy, złożoną z redaktorów Suworina, Komarowa i Skołynina. Odpowiadając na powitanie deputacji powiedział car, że jako pilny czytelnik gazet uznaje doniosłość prasy i jest bardzo zadowolony z propagowania przez nią uczuć patrjotycznych wśród ludności, a przy końcu rzekł. iż od prasy domaga się tylko: prawdy, prawdy i prawdy. To powiedzenie cara wywołało wielkie wrażenie.

Bombardowanie Władywostoku.

Berlin. (Tel. wł.). Z Jokohamy donoszą do *Vossische Ztg.*, że urzędowe źródła japońskie potwierdzają wiadomość, iż flota japońska bombardowała Władywostok, przyczem żaden z okrętów japońskich nie odniósł uszkodzenia.

Paryż. Agencja Hawasa donosi: Wczoraj krążyła tu pogłoska o aresztowaniu pewnego urzędnika ministerstwa marynarki za to, że wydał japońskiemu posłowi bardzo ważne dokumenty. Na podstawie wiarygodnych informacyj donosi Agencja Hawasa, że aresztowano pisarza, zajętego w sztabie generalnym marynarki. Śledztwo stwierdziło, że nie zniknął żaden akt sztabu generalnego. Ministerstwo marynarki w całej sprawie nie przypisuje widocznie żadnego znaczenia.

Z sejmu węgierskiego.

(Telegr. „Dziennika polskiego")

Posiedzenie sejmu węgierskiego.

Budapeszt. W węgierskiej izbie posłów, po otwarciu posiedzenia, przystąpiono do imiennego głosowania nad dopuszczalnością wniosku hr. Tiszy.

Izba posłów oświadczyła się w imiennem głosowaniu 248 głosami przeciw 107 za dopuszczalnością wniosku Tiszy. Prezydent izby wnosi postawienie wniosku Tiszy na porządku dziennym jutrzejszego posiedzenia. Prezydent ministrów oświadcza, że wszystkie wniesione przedłożenia rządowe cofa.

Poseł Thaly z partji Kossutha zaklina obstrukcję, aby ze względu na cofnięcie przedłożeń, dopuściła do obrad nad ustawą o kontyngencie rekrutów, gdyż w przeciwnym razie rezerwiści zapasowi jeszcze dłużej by musieli służyć. W razie dopuszczenia kontyngentu rekruta, rząd odstąpiłby od wniosku co do zmiany regulaminu izby. (Żywe oklaski).

Hr. Tisza oświadcza bez namysłu, że cofnie wniosek zmiany regulaminu, jeżeli wszystkie stronnictwa dadzą obowiązujące oświadczenie, że przepuszczą przedłożenie o rekrutach w jak najkrótszym czasie. (Burzliwe oklaski, wielkie poruszenie w izbie. Poseł Thaly podaje dłoń prezydentowi ministrów).

Przewodniczący przerywa posiedzenie. — Po podjęciu obrad oświadczają posłowie Ugron, Zichy i Szent Ivanyi imieniem swoich stronnictw, że nie będą już stawiali uchwaleniu przedłożenia o rekrutach dalszych przeszkód. Wobec tego oświadcza Tisza, że cofa wniosek swój o zmianę regulaminu. — Na porządku dziennym jutrzejszego posiedzenia postawiono przedłożenie o rekrucie.

Sytuacja na Węgrzech.

(Telegr. własny „Dzien. Polsk.").

Zawarcie kompromisu.

Budapeszt. Między rządem a opozycją zawarty został kompromis, w tym duchu, że hr. Tisza cofnie swój wniosek o zmianę regulaminu, o apozycja natomiast nie będzie przeszkadzała uchwaleniu kontyngentu rekruta i budżetu.

Zawarcie kompromisu nastąpiło wśród scen iście teatralnych. Przemówił w sposób rozczulający zastępca przewodniczącego stronnictwa koszutowskiego p. Koloman Taly i podniósł, że stronnictwo jego nie chce brać na siebie tak wielkiej odpowiedzialności i narażać kraju na nieobliczone klęski. Apelował do prezydenta gabinetu, aby cofnął swój wniosek o zmianę regulaminu, a opozycja w zamian przyjmie ustawę o kontyngencie rekruta.

Kiedy hr. Tisza odpowiedział, że na propozycję Taly'ego zgadza się, powstał 70letni poseł Taly, podszedł ku trybunie, na której stał hr. Tisza i uścisnął mu serdecznie rękę. W sali zabrzmiały frenetyczne oklaski. Entuzjazm był tak wielki, iż na 10 minut musiano przerwać posiedzenie. Jeszcze większy entuzjazm powstał, gdy p. Ugron, zabrawszy głos oświadczył, że i jego stronnictwo przyłącza się do kompromisu, gdyż i tak jest już wyczerpane z powodu długiej walki obstrukcyjnej. W kuloarach posłowie ściskali się z sobą i całowali, nastąpiła ogólna radość i na żądanie posłów przerwano posiedzenie na godzinę.

Nie wiadomo jeszcze, jakie stanowisko zajmie obstrukcja wobec innych przedłożeń rządowych, mających związek ze stanem „ex lex". Przypuszczają, że uchwalenie tych przedłożeń pójdzie także z łatwością.

Wiedeń. (Tel. wł.). Do *N. fr. Presse* donoszą z Budapesztu, że zwycięstwo hr. Tiszy jest zupełne, albowiem wszystkie przedłożenia rządowe przyjęte będą teraz bez przeszkód.

Rada państwa.

(Tel. Dzien. Pol.)

Posiedzenie izby poselskiej.

Wiedeń. Po otwarciu posiedzenia stwierdził przewodniczący dostateczny komplet, a dopiero po tem obliczeniu kompletu weszli Czesi gromadnie do sali, powitani przez lewicę ironicznymi okrzykami „Heil," na które również okrzykami odpowiedzieli.

Wnioski i interpelacje.

Rozpoczęło się dosłowne czytanie interpelacyj i wniosków. Między innemi odczytano wniosek posła Ryby, żądający pociągnięcia rektora uniwersytetu w Wiedniu do odpowiedzialności, za jego odezwę do studentów, w której obraził naród czeski.

Między odczytanymi wnioskami znajduje się wniosek Stwiertni w sprawie przyznania opustów należytościowych przy podatku domowo-czynszowym i klasowym dla stowarzyszeń naukowych, artystycznych humanitarnych i sanitarnych.

Obstrukcja.

Podczas odczytywania „wpływów" zażądał poseł Formanek włączenia pewnej petycji do stenograficznego protokołu i domaga się tajnego głosowania nad tem. Co się zaś tyczy tego, czy głosowanie ma być tajne czy jawne wnosi znów imienne głosowanie. Wniosek ten poparto dostateczną ilością głosów. Prezydent zarządził imienne głosowanie.

Podczas głosowania przychodzi do żywej sprzeczki między posłem Herzogiem a posłami: Chocem, Klofaczem i Fresslem.

P. Herzog woła do Czechów: Złodzieje kieszonkowi, stulcie pyski.

P. Choc do prezydenta: Czy zechcesz pan to stwierdzić?

Prezydent przywołuje Herzoga do porządku. Wniosek Formanka w imiennem głosowaniu odrzucono 104 głosami przeciw 7.

Przystąpiono do dalszego ciągu odczytywania petycyj.

Poseł Karbus wnosi o wydrukowanie swej petycji w protokole stenograficznym i żąda imiennego głosowania nad tym wnioskiem.

Izba przystępuje do imiennego głosowania. (Godz. 4 po połud. czas lwowski).

Złamanie obstrukcji.

Wiedeń. (Tel. wł.) Pod wpływem wieści z Pesztu o kompromisie między rządem a obstrukcją, stronnictwa niemieckie wentylują myśl złamania obstrukcji w Austrji, przez zaprowadzenie również nieustających posiedzeń. Zapominają atoli o tem, że liczba posłów, prowadzących obstrukcję w parlamencie austrjackim, jest znacznie większą, niż w sejmie węgierskim i że w Austrji do broni obstrukcyjnej należy kocia muzyka, łamanie pulpitów itd., itd. Doświadczeni parlamentarzyści nie wierzą w skuteczność tego środka, ale się mu nie sprzeciwiają, więc prawdopodobnie próba złamania obstrukcji będzie podjętą.

Komisja dla nagany.

Wiedeń. Zapowiedziane na dziś posiedzenie komisji nagany nie mogło się odbyć, ponieważ poseł Iro nie przybył.

Miljony dla Tryjestu.

Wiedeń. (Tel. wł.) Rząd przedłożyć ma parlamentowi projekt budowy nowego portu w Tryjeście. Budowa dokonaną będzie w dwu perjodach. Dla pierwszego perjodu potrzebna kwota 45 miljonów koron, pokryta być ma w drodze 4 procentowej pożyczki.

DEPESZE

telegraficzne i telefoniczne.

Bójki studentów na uniwersytecie wiedeńskim.

Wiedeń. (Tel. wł.) Na uniwersytecie wiedeńskim ponowiły się dziś demonstracje studentów niemieckich, którzy protest studentów słowiańskich uważają za obrazę rektora. Dziś rano zgromadzili się w przedsionku i napadali na przybywających na uniwersytet studentów słowiańskich. Rektor zszedłszy do przedsionku, wezwał do spokoju, gorąco apelował do studentów, aby zachowywali się taktownie i wezwał ich do rozejścia się. Studenci niemieccy rzeczywiście wyszli, ale gdy rektor odszedł, wrócili napowrót i znów napadali na studentów słowiańskich. Przyszło do gwałtownych scen. Jeden z Czechów zawołał: wstyd i hańba! Wówczas studenci niemieccy rzucili się na studentów słowiańskich i wyparli ich z uniwersytetu. Na rampie przed uniwersytetem przyszło do bójki, podczas której dwóch Czechów zostało ciężko pobitych.

Najkomiczniejszem było to, że gdy przed uniwersytetem przechodziła kompanja piechoty bośniackiej, studenci niemieccy ustawili się na rampie i odśpiewali „Wacht am Rhein".

Wiedeń. Z powodu panującego wśród studentów wzburzenia rektor widział się zmuszonym zamknąć uniwersytet aż do dalszego rozporządzenia. Wykłady nie odbywają się. Zapowiedziane na dziś promocje odroczono.

Dyety dla posłów.

Berlin. (Tel. wł.) Kanclerz niemiecki hr. Bülow chce przełamać opozycję cesarza Wilhelma przeciw dyetom dla posłów do parlamentu niemieckiego i przedłoży parlamentowi projekt rządowy o ustanowienie dyet dla posłów.

O pomnik Fryderyka Wielkiego.

Nowy Jork. (Tel. wł.) Na posiedzeniu senatu, senator Teller interpelował, kto przyjął od cesarza Wilhelma w podarunku statuę Fryderyka W. Bacon odpowiedział, iż statuę tę przyjął prezydent Roosevelt. Na to odpowiedział Teller, iż cieszyłby się, gdyby w Ameryce stanął pomnik jakiego niemieckiego uczonego lub poety, jak: Goethego, Schillera itd.

Statua Fryderyka W. nie odpowiada atoli zapatrywaniom wolnych obywateli amerykańskich, a cała historja rządów Fryderyka W., nie zawiera nic, coby usprawiedliwiało postawienie jego pomnika na wolnej ziemi amerykańskiej.

Skandal wojskowy w Szwajcarji.

Zurych. (Tel. wł.) Przed tutejszym sądem przysięgłych rozpoczął się proces przeciw drowi Wettsteinowi, docentowi uniwersytetu dziennikarskiego w Zurychu, który w *Züricher Post* podniósł bardzo ciężkie zarzuty przeciw szwajcarskiemu zarządowi wojskowemu.

Komendant kawalerji szwajcarskiej, pułkownik Markwalder i szef stacji asenterunkowej dla koni, którym Wettstein zarzucił korupcję, łapownictwo i oszustwa przy sposobności zakupna koni w Austro-Węgrzech i Holandji, złożyli już szarżę. Podobne zarzuty poczyniła *Züricher Post* również starszemu komisarzowi wojennemu, pułkownikowi Keplerowi i ten pozwał redakcję przed sąd. Proces przybiera ogromne rozmiary.

Rozkaz dzienny komendanta Turkestanu.

Petersburg. (Tel. wł.) *Rus. Inwalid* publikuje następujący rozkaz dzienny komendanta turkestańskiego okręgu wojskowego generała Iwanowa: Przed uwolnieniem mnie z mojego stanowiska, car rozkazał mi wojskom i ludności Turkestańskiego kraju oświadczyć swoje pozdrowienie a wojskom podziękowanie za doskonałe pełnienie służby. Cesarz wyraził nadzieję, że młode, turkestańskie wojska, w wypadku gdyby obecne ciężkie położenie, w jakiem znajduje się państwo, wymagało spotkania się z nieprzyjacielem, idąc śladem swych ojców i dziadów Turkestańczyków, okażą świetną waleczność i okażą się wzorem miłości do cesarza i ojczyzny. Przeświadczony o tem, że wojska mojego okręgu nie zawiodą zaufania najwyższego swojego wodza, polecam odczytać ten rozkaz wszystkim kompanjom, sotniom i komendom".

Powstanie Hererów.

Berlin. (Tel. wł.) W kołach miarodajnych upewniają, że pogłoska, jakoby gubernator Leutwein otrzymał pozwolenie na pertraktowanie z Hererami o pokój, nie ma żadnej zgoła podstawy. Wojna trwać ma tak długo, dopóki ostatni Herer nie złoży broni.

Budapeszt. Dziennik urzędowy ogłasza ustąpienie barona Dezyderego Banffy'ego z godności węgierskiego ochmistrza dworu.

KRONIKA.

Lwów 10 marca.

Stan powietrza. Godzina 12 w południe: Ciepło: +5° R. Pogoda.

Odłożony koncert. Towarzystwo św. Salomei zawiadamia, iż z powodu koncertu Tow. muzycznego w piątek, swój poprzednio na ten sam dzień zapowiedziany koncert, zmuszone jest odłożyć, do pierwszej połowy następnego miesiąca. Osoby, które sobie życzą odebrać należytość zapłaconą za bilety, raczą się zgłosić do tych pań komitetowych, od których je nabyły.

= **Budżet miejski w komisji.** Komisja budżetowa uchwaliła wczoraj budżet nadzwyczajny fundacji im. Bilińskich. Następnie przyjęto zgodnie z wnioskami magistratu i sekcji finansowej zasadę, iż udzielane w podatku gminnym czynszowym opusty nie mogą w tym roku przekraczać $^1/_5$ części wymiaru, że jednak od korzystania z tych opustów wyłączone być muszą banki, hotele, kawiarnie, resztauracje i szynki. W końcu przyjęto rezolucje pp. Rawskiego i Śliwińskiego w sprawie ułożenia w bieżącym roku planu finansowego miasta, co do nowych źródeł dochodu i rezolucję w sprawie wykonania pomiaru miasta. Prezydent dr. Małachowski udzielał wyjaśnień co do poczynionych kroków w celu uzyskania nowych źródeł dochodów, jakoteż zwrotu z funduszu krajowego ustawą przewidzianej różnicy w wydatkach gminy na cele szkolnictwa. Z wyjaśnień tych wynika, że nie zaniedbano niczego, coby tym zabiegom zapewnić mogło wynik pomyślny.

Po załatwieniu przez dra Gerstmana sprawy remuneracyj dla urzędników, którzy w godzinach pozaurzędowych pracowali nad ułożeniem budżetu, zabrał głos dr. Maryańskl i rzuciwszy raz jeszcze pogląd na obecne stosunki finansowe gminy i na owoce pracy komisji budżetowej, podziękował referentowi drowi Rutowskiemu, jako referentowi generalnemu, za olbrzymi nakład pracy w komisji. W końcu prezydent dr. Małachowski wyraził podziękę gorącą za trudy i prace całej komisji i jej prezesowi drowi Marjańskiemu.

Na tem zakończono obrady komisji budżetowej.

Rozprawa nad budżetem w pełnej radzie miejskiej odbędzie się w dniach 21, 22 i 23 marca br.

Bezpłatna nauka pływania. Magistrat rozpisał konkurs na dziesięć bezpłatnych miejsc nauki pływania w pływalni wojskowej we Lwowie. Nauka trwać będzie od 15 maja do 30 września br. O nadanie tych miejsc ubiegać się mogą dzieci obywateli i przynależnych do gminy m. Lwowa. Udokumentowane podania należy wnosić do magistratu w nieprzekraczalnym terminie do 15 kwietnia br.

Włamanie. Ubiegłej nocy włamał się nieznany na razie sprawca do sklepiku M. Czernika przy ulicy Króla Leszczyńskiego i skradł rozmaite towary wartości około 300 kor.

Kradzież w wagonie. Handlarzowi nierogacizny, p. J. Peckowiczowi, skradziono podczas snu w drodze ze Lwowa do Chodorowa 800 kor. w banknotach, nadto weksel opiewający na 2000 kor.

Czy mobilizacja? Z Tarnowa donoszą, że oficerowie rezerwowi 24 brygady (57 i 20 pp.) wezwani zostali do gotowości wstąpienia w szeregi.

Dziewięćdziesiąt lat robotnikiem. Do szpitala w Bekerk na Węgrzech, przywieziono zgrzybiałego starca. Ma on przeszło sto lat. Nazywa się Jan Warajski i już dziewięćdziesiąt lat żyje z pracy rąk. Nigdy w całem swem życiu nie chorował, taraz tylko wskutek nieszczęśliwego wypadku dostał się do szpitala. Chciałby, jak mówi, pracować jeszcze z dziesięć do piętnastu lat, by sobie zarobić na pogrzeb. Lekarze, którzy badali starca, orzekli, że nie można go zatrzymywać w szpitalu, bo zdrowy jest i silny jak dąb.

Zgon 132-letniego starca. W Nowym Brunszwiku w Ameryce północnej zmarł w tych dniach starzec, który uchodził za najstarszego człowieka na kuli ziemskiej. Nazywał się on Noa Raby i pochodził z północnej Karoliny. Urodzony w roku 1772, już od 50 lat przebywał w przytułku dla starców, w którym teraz umarł. Pamiętał on do ostatniej chwili wypadki z końca XVIII wieku, pamiętał dobrze Jerzego Waszyngtona, z którym w młodości swej spotkał się raz i rozmawiał. Raby nie był nigdy żonaty, a do samej śmierci palił tytoń. Wiek jego stwierdzony był dokumentami, nie ulega więc żadnej wątpliwości, że żył lat 132.

Szykany pruskie. Z Poznania donoszą: Właściciele dzierżaw rządowych, t. zw. domen fiskalnych, otrzymali z Berlina nakaz, aby w dobrach tych nie zatrudniali robotników polskich ani z Księstwa, ani z Królestwa i Galicji. Dzierżawcy są w wielkim kłopocie, gdy nawet o polskiego robotnika po wsi trudno, a cóż dopiero o niemieckiego! To też zamierzają wystosować protest do rządu przeciwko odnośnemu rozporządzeniu.

Związek polskich stowarzyszeń gimnastycznych liczy obecnie w Niemczech 90 stowarzyszeń, podczas kiedy w roku 1896 liczył ich tylko 26. Od r. 1900 powstało na Śląsku 20 nowych stowarzyszeń „Sokół“, w Brandenburgjii, w Nadrenji 12, w Westfalji 15. Liczba dorosłych członków podwoiła się, liczba uczniów pomnożyła się pięciokrotnie.

Śmieszni! W Charlottenburgu pod Berlinem odbył się tymi dniami wiec zamieszkałych tam Polaków. Na wiecu nie brakło oczywiście i „wszechpolaków“ którzy od niejakiego czasu szukają gruntu dla swych fantasmagoryj wśród berlińskiej polonji. Otóż jeden z tych panów — jak donosi *Dziennik Berliński* — wniósł na wiecu rezolucję, „która prosi rząd japoński (!) o uwzględnienie Polaków, walczących w szeregach rosyjskich, możliwie wziętych do niewoli, ponieważ oni nie z własnej woli, lecz z przymusu przeciw Japonji walczyć muszą“. — Rezolucja — dodaje *Dziennik Berliński* — ta nie została przyjętą i dobrze się stało, bo w przeciwnym razie byłaby zebranie naraziła na śmieszność.

Audjencje. Wiedeń. (Tel) Cesarz przyjął na ogólnych audjencjach ambasadora przy Kwirynale hr. Lützowa.

Trzęsienie ziemi. Bozen. (Tel.) O godzinie 5 nad ranem dało się tu uczuć dwukrotnie silne trzęsienie ziemi w odstępach 10-minutowych.

Straszna zbrodnia lynczowa. Nowy Jork. (Tel. wł). Odkryto teraz straszną zbrodnię lynczową. — W roku 1902 spalono żywcem w Charlestonie trzech murzynów, którzy rzekomo zamordowali byli białą kobietę. Teraz, mąż tej kobiety wyznał na śmiertelnem łożu, że on to sam żonę swą zamordował i murzyni spaleni zostali niewinnie.

Powodzie w Ameryce. Nowy Jork. (Tel. wł). W stanie Pensylwanja poczyniła powódź ogromne spustoszenia. W Harrysburgu i Wilkesbare mosty zostały zerwane, a kopalnie zalane wodą.

Dział ekonomiczny.

— **Budapeszt** 10 marca. *(Giełda zbożowa).* (Kursa w koronach i po 50 kilogramów. Pszenica na kwiecień od 8·35 do 8·36; na październik od 8·30 do 8·31; żyto na kwiecień od 6·64 do 6·66; na październik 6·72 do 6·73, owies na kwiecień od 5·65 do 5·66, na październik 5·72 do 5·73; kukurydza na maj 5·34 do 5·35, na lipiec od 5·45 do 5·46; Rzepak na sierpień od 11·45 do 11·55. Oferty na pszenicę mierne. Chęć kupna ogranicz. Usposobienie: słabe. Pogoda: piękna.

— **Wiedeń** 10 marca. Zamknięcie giełdy o godz. 2 min. 30. Akcje austr. Zakładu kredyt. 635·75, Akcje węg. Zakł. kred. 735·50, Akcje Anglobanku 279·—, Akcje Unionbanku 518·—, Akcje Laenderbanku 419·—, Akcje Bankvereinu 502·50, Akcje Bodencredit 932·—, Akcje galic. Banku hipotecznego —·—, Akcje kolei państw. 634·50, Akcje kolei połudn. 75·50 Kolei Elbethal 400·—, Acje kolei Północnej 5430, Akcje kolei Czerniowieckiej 555·—. Akcje Alpiny 393·50, Akcje Rima Muranji 459·50. Akcje praskiego Towarzystwa żelaznego 1880·—, Akcje fabryki broni 447·—, Akcje tureckie tytoniowe 312·—, Akcje galic.-karpac. towarz. naftowego 1133·—, Oblig. węg. indemn. 98·10, Renta majowa 99·60, Austr. renta koron. 99·50, Węgierska renta kor. 97·55, 56 l. listy Towarz. kred. ziemsk. 98·35, 4 proc. listy Banku hipot. 98·75, 4 i pół proc. listy Banku hipot. 101·50, 5 proc. listy Banku hipot. 111·75, 4 proc. listy Banku kraj. 98·75, 4 i pół proc. listy Banku kraj. 102·80, 5% obligacje kom. Banku krajow. 103·40, 4 proc. Galic. oblig. oropin. 99·30, 4 proc. Gal. poż. kraj. z r. 1893 99·10, 4 proc. pożyczka m. Lwowa 97·10, Losy tureckie 121·75, Marki 117·75, Ruble 254·—.

†

Stefcia

najukochańsza córka

Fryderyka i Elżbiety z Gołąbów Ransów

zmarła po krótkiej a ciężkiej słabości, dnia 6-go marca 1904 r. w Budapeszcie, w 2 wiośnie życia.

Eksportacja zwłok odbędzie się w piątek dnia 11 marca b. r. o godzinie 3 popołudniu z głównego dworca c. k. kolei państwowej na cmentarz Łyczakowski do grobowca familijnego, na którą w smutku pozostali rodzice z rodzeństwem krewnych, przyjaciół i znajomych zapraszają.

„Concordia“ A. Kurkowski.

Wydawca i odpowiedz. za redakcję: Adam Krajewski.

Papier z fabryki czerlańskiej.

Z drukarni M. Schmitta i Sp. pod zarz. St. Piotrowskiego.